

## **W SŁUŻBIE POLSKIEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO NA KRESACH** **Jan Julian Zabokrzecki (1894-1955)**

*Zbigniew Zabokrzecki*

### **MŁODOŚĆ**

Mój Ojciec Jan Julian Zabokrzecki urodził się 23 czerwca 1894 roku w Wańczykowie (powiat Będzin). Był synem Stanisława, sztygara w kopalni rud ołowiu i cynku, i Stanisławy z d. Kuszelewskiej, nauczycielki. Po śmierci męża w 1907 roku Stanisława Zabokrzecka wraz z trzema synami: Janem Julianem, Zygmuntem Stanisławem i Julianem Kazimierzem przeniosła się do miejscowości Białogon pod Kielcami, gdzie pracowała w szkole powszechnej. Najstarszy Jan w 1903 roku rozpoczął naukę w siedmioklasowej Miejskiej Szkole Handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich w Kielcach, której absolwentem został w roku 1911<sup>1</sup>. Dzięki pomocy mieszkającej w Tarnowie rodziny matki zdał maturę w 1913 roku w Krakowie. Następnie uczęszczał do dwuletniego studium zawodowego o profilu rolniczo-leśniczym w Wiedniu, po ukończeniu którego odbywał praktykę w dobrach barona Ryszarda Groedla w Galicji Wschodniej.

Po wybuchu I wojny światowej powrócił do Kielc i w roku 1918 jako ochotnik wstąpił do Wojska Polskiego. W latach 1919-1921 brał udział w walkach z bolszewikami. Zdemobilizowano go w stopniu kaprała pospolitego ruszenia. Wróciwszy do Kielc, w latach 1922-1938 był współwłaścicielem tartaku. W 1929 roku został zatrudniony jako dyrektor tartaku w Ożydowie (pow. Złoczów), który stanowił własność hr. Baworowskiego i wchodził w skład dóbr hrabiego w Toporowie.

---

<sup>1</sup> J. Młynarczyk, *Dzieje kieleckiej Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich i Państwowego Gimnazjum i Liceum im. J. Śniadeckiego w Kielcach w latach 1903-1945*, Kielce 1993, s. 8-12.

W 1937 roku Zabokrzecki po rozwiązaniu umowy o pracę w Ożydowie przeprowadził się do Doliny (województwo stanisławowskie), gdzie zorganizował przedsiębiorstwo poszukiwania ropy naftowej pod nazwą J. Zabokrzecki i Towarzystwo. W latach 1937-1939 wywierciło ono pięć szybów, z których w roku 1939 wydobyto 1250 ton ropy<sup>2</sup>.

### DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA

Już w okresie pobytu w Kielcach szczególną pasją Zabokrzeckiego był udział w działaniach zawodowej straży pożarnej jako ochotnik. Po podjęciu pracy w tartaku w Ożydowie pełnił różne funkcje we władzach związków powiatowych i wojewódzkich (np. w latach 1936-1937 był członkiem zarządu Tarnopolskiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej). Po przeniesieniu się do Doliny w roku 1939 został prezesem rady tamtejszego oddziału powiatowego. Z okazji otwarcia w mieście stadionu sportowego był współorganizatorem wojewódzkiego zjazdu oddziałów powiatowych okręgu w Stanisławowie<sup>3</sup>.

Jednocześnie w latach 1933-1937 aktywnie działał w Podolskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym w Tarnopolu, zakładając koło w Oleksku w celu opieki nad zabytkami – w tym przypadku nad zamkiem Sobieskich. W ramach obchodów 250. rocznicy odsieczy wiedeńskiej współorganizował pokaz oddziału husarii w zbrojach, które sfinansował hr. Baworowski, a wystąpili w nich strażacy. Dla turystów urządzono schronisko w wyremontowanym budynku obok zamku<sup>4</sup>.

Wybuch II wojny światowej i szybkie przemieszczanie się wojsk niemieckich w głąb Polski spowodowały gwałtowny napływ uchodźców i wojskowych pierwotnie zmierzających ku granicy z Rumunią. Wkroczenie wojsk sowieckich 17 września 1939 roku wpłynęło na zmianę kierunku ucieczki, zwłaszcza oficerów, którzy udawali się odtąd na Węgry.

Wówczas zdecydował się na udzielenie schronienia wielu osobom i pomoc w organizacji przerzutów na Węgry przez miejscowości Wygoda i Skole. Trwało

<sup>2</sup> W „Kopalnictwie Naftowym w Polsce” – miesięczniku wydawanym przez Departament Górniczo-Hutniczy Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Karpacki Instytut Geologiczno-Naftowy, w latach 1937-1939 publikowano dane o działalności przedsiębiorstwa J. Zabokrzecki i Towarzystwo. Zob. np. „Kopalnictwo Naftowe w Polsce / Industrie Minière du Pétrole en Pologne” R. 14, 1939, nr 3, s. 86.

<sup>3</sup> Zbiory autora, List Filomeny Neüburger do Zbigniewa Zabokrzeckiego, 16 III 1993; K. Barański, *Przemigli zagońcy, chliborobi, chasydzi... Rzecz o ziemi stanisławowsko-kołomyjsko-stryjskiej*, London 1988, s. 295.

<sup>4</sup> J. Kapłon, *Podolskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Zarys dziejów*, „Studia i Materiały z Dziejów Krajoznawstwa Polskiego” 2006, [t. 1], s. 14, 16, 22.

to do końca 1939 i początku 1940 roku. W tym samym czasie w jego domu zamieszkał zaprzyjaźniony komisarz miejscowej policji, Franciszek Codello z rodziną.

W październiku 1939 roku w ramach porozumienia niemiecko-sowieckiego doszło do przesiedlenia osadników niemieckich (m.in. zamieszkałych na przedmieściu Doliny – Broczkowie) do utworzonego na terenie województwa poznańskiego Kraju Warty; Niemcy przekazali im majątki wysiedlonych do Generalnego Gubernatorstwa Polaków. Natomiast władze sowieckie na bazie opuszczonych gospodarstw zorganizowały „sowchoz”, lokując tam Rosjan i Ukraińców z radzieckiej Ukrainy (z za Zbrucza).

W lutym 1940 roku nastąpiła pierwsza deportacja rodzin leśników, oficerów i policjantów z Doliny na Syberię i do Kazachstanu. Obawiając się, że ten sam los spotka i nas, a szczególnie ze względu na ukrywającą się u nas rodzinę Codellów, przeprowadziliśmy się do odległej od miasta wsi Dąbrowy. Ojciec zatrudnił się jako robotnik w tartaku, a państwo Codellowie pracowali jako pomoc domowa u sąsiadów rolników. Tak uniknęliśmy drugiej i trzeciej deportacji, do których doszło w kwietniu oraz lipcu 1940 roku. 9 września tego roku NKWD aresztowało syna Codellów Władysława za udział w tworzonej od końca 1939 roku w Dolinie komórce Służby Zwycięstwu Polsce<sup>5</sup>.

W obawie, że nasze bliskie kontakty z rodziną Codellów mogą doprowadzić do deportacji, ponownie się przenieśliśmy – tym razem do sąsiedniej wsi Podliwczę. Okazało się, że był to słuszny krok, gdyż wiosną 1941 roku dostaliśmy wiadomość, że jesteśmy na liście rodzin przewidzianych do wywózki na Syberię. W tej sytuacji wyjechaliśmy do Lwowa i ukrywaliśmy się u zaprzyjaźnionej rodziny kolejarzy Kierszbaumów na przedmieściu zwanym Krzywczycę. Wówczas nasiliły się aresztowania osób niezameldowanych we Lwowie, co spowodowało, że wróciliśmy do Doliny i ponownie zamieszkaliśmy we wsi Dąbrowa.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i wkroczeniu Niemców przeprowadziliśmy się na Broczków, opustoszały po ucieczce „sowchoźników”. Ojciec podjął pracę jako kierownik w spółdzielni Rolnik, co ważne – dysponującej samochodem ciężarowym, i uzyskał zgodę na władz niemieckich na przejazdy w celach zaopatrzeniowych na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

<sup>5</sup> Władysław Codello (1919-1942), syn Franciszka, mieszkaniec Doliny, członek Związku Strzeleckiego, aresztowany 9 IX 1940 roku i skazany na 10 lat obozu pracy, żołnierz 7 Dywizji Piechoty Armii gen. Andersa, zmarł w Uzbekistanie. *Polskie Podziemie 1939-1941. Od Wołynia do Pokucia*, cz. 1, Warszawa 2004, s. 919, 925, 933, 937, *Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych-Czterdziestych XX Wieku*, t. 3, cz. 2 (tu jako: Kodelja); F. Stemler, *Ludzie Doliny*, Warszawa 1991, s. 188.

Pod koniec 1941 roku Niemcy utworzyli na Broczkowie ośrodek na kształt *liegenschaftu*<sup>6</sup> lub obozu pracy przymusowej, gdzie siłę roboczą stanowili młodzi Żydzi i Żydówki, wyselekcjonowani z różnych miejscowości. Ich pracę nadzorowali starsi wiekiem żołnierze niemieccy i milicja ukraińska.

### KONSPIRACJA

Na podstawie aktualnie dostępnych dokumentów archiwalnych trudno ustalić ściśle datę wstąpienia Zabokrzeckiego do konspiracji antyniemieckiej – Wydziału Wojskowego (Administracji Zmilitaryzowanej) Komendy Okręgu Stanisławów Armii Krajowej. Prawdopodobnie nastąpiło to między sierpniem a wrześniem 1942 roku, tj. w czasie organizowania siatki terenowej przez ekspozyturę WW w Stanisławowie, powołaną w kwietniu lub maju tego roku. Fakt ten potwierdza punkt 9 raportu komendanta Komendy Okręgu Stanisławów AK ppłk. Jana Rogowskiego „Włodzimierza” z 15 października 1942 roku<sup>7</sup>. Innym dowodem jest zeznanie Jana Zabokrzeckiego (Józefa Żrałki), że przysięgę organizacyjną odebrał od niego szef ekspozytury, nadając mu pseudonim Prawdzic i mianując go informatorem (referentem) obwodu w Dolinie<sup>8</sup>.

Pośrednie potwierdzenie daty wstąpienia do Administracji Zmilitaryzowanej przynosi fragment raportu ppłk. Rogowskiego: „wysłany komendant obwodu [Dolina, Antoni Szwabowicz], celem nawiązania łączności [z WW] skontaktował się tam z obywatelem pseudonim »Prawdzisz« [!]”<sup>9</sup>.

Nie ma też podstaw hipoteza, że Zabokrzecki od początku swej aktywności w konspiracji (od lata–jesieni 1942 roku) działał w strukturze Oddziału IX Komendy Okręgu Stanisławów AK pod pseudonimem Prawdzic. Administracja Zmilitaryzowana cieszyła się pewną niezależnością od pionu wojskowego AK, na co wskazuje zwrócenie się ppłk. Rogowskiego do komendanta okręgu z prośbą o wyjaśnienie, kim jest „obywatel Prawdzic” w Dolinie i jaką rolę pełnił.

Na dalszą działalność wspomnianego okręgu wywarła wpływ aktywna rola gestapo w zwalczaniu konspiracji. Główne aresztowania zaczęły się między 10 a 14 listopada 1942 roku w Stanisławowie i kilku innych miejscowościach województwa od wzięcia ok. 160 zakładników. Akcja miała zapobiec ewentualnym wystąpieniom z okazji Święta Niepodległości. Zatrzymani zostali działacze społeczni i polityczni, radni miejscy, przedstawiciele wolnych zawodów, księża,

<sup>6</sup> *Liegenschaft* (niem. nieruchomości) – posiadłość rolna w Generalnym Gubernatorstwie administrowana przez niemieckiego zarządcę (przyp. red.).

<sup>7</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), sygn. 203/XV-4, k. 203.

<sup>8</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN BU), sygn. IPN BU 177/515, s. 17-19.

<sup>9</sup> AAN, sygn. 203/XV-4, k. 203a; G. Mazur, *Pokucie w latach drugiej wojny światowej. Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia*, Kraków 1994, s. 111, *Rozprawy Habilitacyjne / Uniwersytet Jagielloński*, nr 286.

nauczyciele, członkowie Polskiego Komitetu Opiekuńczego – agendy Rady Głównej Opiekuńczej. Wśród aresztowanych znaleźli się oficerowie komendy okręgu, w tym komendant ppłk Jan Rogowski „Włodzimierz”, szef sztabu mjr Rudolf Majewski, szef Wojskowej Służby Ochrony Powstania chor. Mikołaj Jagusz „Mirośław” oraz szef ekspozytury Wydziału Wojskowego Komendy Okręgu Stanisławów AK Stanisław Duszniak „Marian”. Po dwóch lub trzech tygodniach zwolniono 120 osób, co do których gestapo nie miało rozeznania o ich zaangażowaniu w konspirację, wśród nich Jagusza i Duszniaka. W ślad za uzyskiwanymi w trakcie przesłuchań informacjami Niemcy rozpoczęli w lutym–marcu 1943 roku drugą falę aresztowań. Zostały rozbite funkcjonujące dotąd siatki terenowe wydziałów II i IX komendy, co sprawiło, że działalność okręgu w Stanisławowie prawie ustała.

Wówczas komendant Obszaru Południowo-Wschodniego Armii Krajowej oświadczył, że „wsypa spowodowała konieczność wstrzymania w Stanisławowie całej roboty oraz usunięcia zagrożonych osób”<sup>10</sup>. W przypadku szefa ekspozytury WW w Stanisławowie „Mariana” aresztowania zmusiły go do przeniesienia się początkowo do Brzeżan, a następnie do Lwowa, gdzie powstawała odtwarzana Komenda Okręgu Stanisławów Armii Krajowej, organizowana przez kpt. Władysława Hermana „Globusa”<sup>11</sup>.

„Marian” zmieniając pseudonim na „Hugo”, przystąpił do reaktywowania ekspozytury. „Prawdzcowi” rozszerzył zakres obowiązków – oprócz wypełnianych dotychczas w obwodzie Dolina miał on pełnić funkcję łącznika z obwodem w Stryju<sup>12</sup>.

W sierpniu 1943 roku zostało zawarte porozumienie między komendantem AK a Delegatem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj określające zasady scalenia Administracji Zmilitaryzowanej działającej w strukturze AK z Administracją Zastępczą funkcjonującą w pionie cywilnym. W przypadku Obszaru Południowo-Wschodniego AK i Okręgowej Delegatury Rządu Lwów (ODR Lwów) termin zintegrowania został ustalony na 15 października 1943 roku.

Zgodnie z umową sprawy kolejnictwa, telekomunikacji i przemysłu pozostawały w gestii komend obwodowych AK<sup>13</sup>. W protokole scaleniowym z datą

<sup>10</sup> Cyt. za: G. Mazur, *op. cit.*, s. 101-105.

<sup>11</sup> J. Węgiński, *Armia Krajowa w okręgach Stanisławów i Tarnopol*, Kraków 1996, s. 35, *Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. „Orląt Lwowskich”*. Na Kresach Południowo-Wschodnich 1939-1945, t. 9; AIPN BU, sygn. IPN BU 177/395/1, s. 91.

<sup>12</sup> AIPN BU, sygn. IPN BU 177/515, s. 18, AIPN BU, sygn. IPN BU 177/395/1, s. 93.

<sup>13</sup> W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna. 1940-1945*, Warszawa 2003, s. 433-434, *Monografie / IPN*, t. 7.

28-30 października 1943 roku w powiecie Dolina (krypt. „Solczyn”) na pozycji 1 figuruje „Hilary” – referent powiatowy i obwodowy<sup>14</sup>.

Przemiany w prowadzeniu działalności konspiracyjnej związane z akcją scaleniową prawdopodobnie zbiegły się w czasie z wydarzeniami w Dolinie, do których dochodziło w październiku i listopadzie 1943 roku. W końcu października specjalna jednostka gestapo urządziła obławę na grupę partyzancką Stanisława Babija, podczas której aresztowano kilkudziesięciu mieszkańców mających kontakty z partyzantką. Rozstrzelano 48 osób<sup>15</sup>. O współpracy „Prawdźica” z Babijem będzie jeszcze mowa poniżej.

Zagrożeni aresztowaniem na przełomie listopada i grudnia 1943 roku wyjechaliśmy z Doliny do Barszczowic pod Lwowem. Ukrywaliśmy się u rodziny zwiadowcy stacji zwanego Railende. Ojciec większość czasu spędzał we Lwowie, przyjeżdżając do Barszczowic co kilkanaście dni. Mieszkaliśmy tam do chwili uzyskania dokumentów legalizacyjnych na nazwisko Żrałko. W kwietniu 1944 roku przenieśliśmy się do Lwowa i osiedliliśmy przy ul. Bonifratrów 10. Wybór lokalizacji nie był przypadkowy, gdyż pod numerem tym mieszkał wieloletni przyjaciel ojca, Tadeusz Kierszbaum, u którego „Prawdźic” / „Hilary” stacjonował w trakcie pobytu we Lwowie i które stanowiło punkt kontaktowy.

Wspomniana wyżej akcja scaleniowa prawdopodobnie spowodowała, że „Prawdźic” / „Hilary” prowadził podwójną działalność – w strukturach AK i Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj. Potwierdzeniem jest pełnienie przez niego funkcji referenta przemysłu w WW komendy okręgu w Stanisławowie<sup>16</sup>. Równocześnie delegat obwodowy „Hugo” mianował „Hilarego” swoim zastępcą<sup>17</sup>, zobowiązując go do nawiązania współpracy z delegatami powiatowymi – przyjmowania od nich meldunków i innych wiadomości dostarczanych przez łączników, a następnie na ich podstawie opracowywania meldunków zbiorczych; przekazywania meldunków zbiorczych delegatowi obwodowemu, a jego zarządzeń – delegatom powiatowym<sup>18</sup>; nawiązania współpracy z komendantem okręgu AK kpt. Hermanem w celu wymiany informacji o sytuacji w województwie stanisławowskim, w szczególności o zagrożeniu ze strony UPA (mordy i napady); gromadzenia prasy wydawanej przez AK. Zakres obowiązków „Prawdźica” / „Hilarego” nie zmienił się do końca czerwca 1944 roku.

<sup>14</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich (dalej: ZNiO), sygn. 16602/II, k. 65.

<sup>15</sup> F. Stemler, *op. cit.*, s. 97-98.

<sup>16</sup> Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego, sygn. III/33/84, Meldunek Władysława Hermana z 12 XII 1943, k. 80.

<sup>17</sup> ZNiO, sygn. 16598/II, k. 13; AIPN BU, sygn. IPN BU 177/515, 17 VII 1945, s. 78-79.

<sup>18</sup> Opracowywanie meldunków zbiorczych oraz przepisywanie ich na maszynie odbywało się w mieszkaniu Tadeusza Kierszbauma. Maszynopisy sporządzała sekretarka delegata obwodowego, Irena Wiszniewska „Hanka”. Informacje o tym przekazała autorowi niniejszego tekstu Stanisława Mokrzycka z d. Kierszbaum w 1999 roku.

Delegat okręgowy Adam Ostrowski „Tomasz Niedziela” podczas pobytu w Warszawie na początku czerwca 1944 roku uzyskał zgodę zastępcy dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj Wiktora Januszewskiego „Kochanowskiego” na utworzenie w ODR Lwów m.in. wydziału ochrony pracy oraz skompletowanie jego obsady personalnej<sup>19</sup>.

W dniu 30 czerwca 1944 roku odbyła się narada zwołana przez delegata okręgowego<sup>20</sup> i poświęcona zakończeniu prac związanych z budową tymczasowej administracji rządowej w okręgu. Oprócz licznych spraw organizacyjnych okręgowy delegat rządu dokonał wówczas zmiany na stanowisku delegata obwodowego w województwie stanisławowskim, odwołując Stanisława Duszniaka, którego mianował kierownikiem Wydziału Ochrony Pracy w ODR<sup>21</sup>. Powodem zmian prawdopodobnie był fakt, że w maju „Hugon” wywiózł rodzinę do Warszawy i sam zamierzał wyjechać. Zamiar ten był sprzeczny z przekazaniem na tej samej naradzie zarządzeniem kierownictwa ODR Lwów, że w czasie przewidywanego wkroczenia wojsk sowieckich osoby pełniące funkcje zwierzchnie w administracji tymczasowej winny być w miejscu służby.

Dusznik potwierdził zaistniały stan rzeczy w odręcznie napisanych do „Hilarego” listach z 16 lipca 1944 roku<sup>22</sup>. W pierwszym donosił: „Najprawdopodobniej przeniosą mnie do Warszawy, chociaż wyznaję, że byłoby mi niewygodnie przykrym zrezygnować z pracy [na] tak ulubionym przeze mnie terenie Stanisła[wowa]... Oczywiście zadowolę się w zupełności funkcjami zastępcy wojewody St[anisławowa]”. Prosił również o pomoc w uzyskaniu zgody na dalszy urlop i wsparcia finansowego kierownictwa ODR Lwów. W drugim liście „Hugo” uzasadniał wyjazd do stolicy koniecznością opieki nad chorą żoną, ale również obawą przed aresztowaniem przez Sowietów po ich wkroczeniu do Lwowa. Powiadał, że podczas jego nieobecności zastępował go będzie „Hilary”, który ma adres do kontaktu w Warszawie, on sam zaś wyjeżdża 16 lipca 1944 roku.

Informacja o powierzeniu przez „Hugona” zastępstwa „Hilaremu” nie świadczy, że z tego powodu kierownictwo ODR Lwów zdecydowało o mianowaniu go obwodowym delegatem w Stanisławowie. W dostępnych dokumentach archiwalnych nie ma też pisemnej nominacji „Hilarego” na to stanowisko. Wiadomo natomiast, że taka decyzja wymagała uzgodnienia jej przez okręgowego delegata z Departamentem Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu Rzeczypospolitej

<sup>19</sup> ZNiO. sygn. 16595/III, Zbiór W. Świrskiego, Pismo Eustachego Głowackiego z 10 VI 1944, k. 51.

<sup>20</sup> Ibidem, k. 53.

<sup>21</sup> Ibidem, k. 65.

<sup>22</sup> Ibidem, k. 97-98.

Polskiej na Kraj. Być może rozpoczęcie 16 lipca 1944 roku ofensywy 1 Frontu Ukraińskiego i szybkie przemieszczanie się wojsk sowieckich w kierunku Lwowa sprawiło, że tego nie zrobiono, a powołanie nastąpiło w formie „polecenia służbowego”. Obejmując funkcję delegata, Zabokrzecki porzucił dotychczasowy pseudonim „Hilary” i wrócił do „Prawdzica” z okresu działalności w WW.

Potwierdzeniem zaś faktu, że „Prawdzic” został delegatem przed wkroczeniem Sowietów do Lwowa w końcu lipca 1944 roku, są złożone w Kijowie zeznania Jana Zabokrzeckiego vel Józefa Żrałki z 8 kwietnia 1945 roku<sup>23</sup> oraz Władysława Hermana „Globusa” z 27 lipca 1945 roku<sup>24</sup>. Pośrednim dowodem jest wykaz sporządzony przez dr. Władysława Świrskiego, żołnierza i historyka Armii Krajowej ze Lwowa, rozszyfrowującego pseudonimy osób pełniących funkcje kierownicze w AK i delegaturze okręgowej w 1944 roku. Na jednej z pozycji znalazł się „Hugo” – kierownik władz cywilnych w Stanisławowie, przy którym w rubryce „stanowisko” figuruje nazwisko Zabokrzecki. Nie jest to pomyłka, gdyż na przełomie czerwca i lipca „Hugo” został odwołany, a jego miejsce zajął Zabokrzecki. Świrski utworzył wykaz w 1986 roku. Nie udało mu się zdobyć danych o nazwisku „Hugona”, a w przypadku Zabokrzeckiego – o jego pseudonimie. Świadczy to, iż wówczas kolejno pozostawali oni na tym stanowisku, co zostało uwzględnione w zeznaniach przez Hermana i samego Zabokrzeckiego / Żrałkę<sup>25</sup>.

W dniu 1 sierpnia 1944 roku aresztowano Adama Ostrowskiego „Tomasza Niedzielę”, który po przejściu na stronę rządu lubelskiego (PKWN) już 11 sierpnia złożył obszerne zeznania, ujawniając strukturę i nazwiska niemal całego kierownictwa ODR Lwów, tak że w sierpniu i wrześniu znalazło się ono w rękach NKWD. Zatrzymania następowały również w terenie.

Aresztowania 13 i 14 lutego 1945 roku, do których doszło we Lwowie przy ul. Jabłonowskich 4/3, w lokalu kontaktowym Komendy Okręgu Stanisławów Armii Krajowej – mieszkaniu Janiny Tarnowskiej „Eleonory”, szefowej Wojskowej Służby Kobiet Okręgu i zarazem sekretarki komendanta „Globusa” – prawdopodobnie miały związek z dwoma wcześniejszymi wydarzeniami. Pierwszym z nich było zatrzymanie 22 grudnia 1944 roku Stanisława Korbeckiego „Ziemby” i jego dwóch synów Kazimierza i Mieczysława. Korbecki pełnił w komendzie okręgu różne odpowiedzialne funkcje, m.in. oficera do specjalnych poruczeń, prowadzącego archiwum i rozdzielczy magazyn broni, był też – co szczególnie ważne – szefem plutonu, do którego zadań należała ochrona dowództwa komendy oraz wywiad. Aresztowanie „Ziemby” mogło wpłynąć na brak właściwego zabezpieczenia miejsca konspiracyjnych spotkań. Również Mieczysław

<sup>23</sup> AIPN BU, sygn. IPN BU 177/515, s. 46.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 78-79.

<sup>25</sup> ZNiO, sygn. 16006/II, s. 76.

Korbecki „Zawora” zeznał, że „Janina Tarnowska zamieszkała we Lwowie pełniła funkcję łączniczki między komendantem okręgu „Hermanem »Globusem« a »Ziembą«”. Być może zeznania „Zawory” spowodowały, że mieszkanie Tarnowskiej było pod obserwacją NKWD<sup>26</sup>.

W dniach 9 i 12 lutego 1945 roku aresztowano ponadto kilku członków grupy dywersyjnej Kedywu organizowanej przez kpt. Michała Wilczewskiego „Uszkę”. Wśród nich był Józef Kowalski „Bury”, u którego podczas rewizji znaleziono plik różnych podrobionych druków in blanco, m.in. delegacji służbowych, zaświadczeń zwalniających z armii Berlinga itp. Kowalski zeznał, że za przygotowanie fałszywych stempli odpowiedzialny jest członek ich grupy Bolesław Schlossberger „Górski”, którego również aresztowano.

Schlossberger w czasie przesłuchania potwierdził, że wykonywał je na polecenie kpt. „Uszki” i że może je dostarczyć śledczym, gdyż wie, gdzie są przechowywane. 13 lutego został w tym celu zwolniony – czy raczej wypuszczony na wabia. Nie zdając sobie sprawy, że jest śledzony, lekkomyślnie udał się bezpośrednio na ul. Jabłonowskich 4/3, do punktu kontaktowego „Uszki”. Chwilę po nim do mieszkania wtargnęło czterech mężczyzn w płaszczach berlingowców, pod którymi kryły się mundury funkcjonariuszy NKWD. Oprócz „Eleonory” i „Uszki” w lokalu przebywał „Globus”. „Eleonora” usiłowała wyrzucić przez okno jakieś dokumenty, ale dom od strony sąsiedniej kamienicy był obstawiony przez enkawudzystów. Tarnowska i Wilczewski otruli się, a Herman został aresztowany. Przy ul. Jabłonowskich 4/3 NKWD zorganizowało „kocioł”.

Być może wysłanie Bolesława Schlossbergera po fałszywe stemple akurat 13 lutego nie było przypadkowe. NKWD obserwując od jakiegoś czasu wspomniane mieszkanie, wiedziało, że przebywają w nim komendant okręgu w Stanisławowie i okręgowy szef Kedywu, a więc osoby ze ścisłego kierownictwa sztabu AK<sup>27</sup>.

<sup>26</sup> J. Węgierski, *Armia Krajowa...*, s. 38; *Operacja „Sejm” 1944-1946*, kom. red. J. Bednarek i in., wybór dokumentów i red. W. Chudzik i in., tłum. K. Seń, W. Tarnawska, Warszawa–Kijów 2007, s. 705, 709, 821, 907-913, *Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych–Czterdziestych XX Wieku*, t. 6.

<sup>27</sup> Jerzy Węgierski podał, że osobą, która zdradziła NKWD lokalizację miejsca potajemnych spotkań, był Józef Kowalski „Bury”. Jan Stański jednak dowiódł, że nie mogło tak być, powołując się na informację przekazaną mu osobiście przez Bolesława Schlossbergera. Zob. J. Węgierski, *Aresztowania członków organizacji „Nie” w Małopolsce Wschodniej*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1994, nr 5, s. 17; por. J. Stański, *Z podkarpackich oddziałów Armii Krajowej na Kołymę*, Kraków 2004, s. 58, *Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. „Orląt Lwowskich”*. Na Kresach Południowo-Wschodnich 1939-1945, t. 17.

## ARESZTOWANIE

W dniu 14 lutego 1945 roku „Prawdźic” udając się do lokalu kontaktowego przy ul. Jabłonowskich 4/3 i nie wiedząc o aresztowaniach, które nastąpiły poprzedniego dnia, został zatrzymany przez NKWD.

Irena Wiszniewska „Hanka”, łączniczka i sekretarka Okręgowej Delegatury Rządu w Stanisławowie pełniąca tę funkcję jeszcze w czasie, kiedy delegatem był Stanisław Dusznik „Hugo”, określiła aresztowanie „Prawdźica” jako przypadkowe, ponieważ każdorazowe spotkanie z komendantem Okręgu Stanisławów Armii Krajowej „Globusem” musiało być wcześniej przygotowane. Zdaniem „Hanki” „Prawdźic” prawdopodobnie udał się na ul. Jabłonowskich, chcąc uzyskać informacje o ustaleniach konferencji jałtańskiej<sup>28</sup>. Niezależnie jaki charakter miało zatrzymanie w „kotle”, zakończyło ono działalność Zabokrzeckiego jako delegata okręgowego na województwo stanisławowskim.

Przebieg zdarzeń z 14 lutego dotyczących „Prawdźica” jest znany z zachowanych protokołów przesłuchań. Wiadomo, że odbyło się przesłuchanie wstępne i rewizja osobista, a następnie wydano postanowienie o zatrzymaniu na 48 godzin pod zarzutem przynależności do AK.

Wspomnienia Łucji Bogacz-Czerwonki „Nike”, „Luci” z działalności konspiracyjnej jako łączniczki pplk. Władysława Mroza „Bacy”, „Samuraja”, „Wiktora” – zastępcy komendanta „Globusa”, zawierają dokładne informacje o jej aresztowaniu 14 lutego 1945 roku w mieszkaniu Janiny Tarnawskiej „Eleonory” i późniejszym śledztwie podczas pobytu w więzieniu przy ul. Łackiego we Lwowie<sup>29</sup>. W latach 1999-2005 prowadziłem z autorką wspomnień obszerną korespondencję, dzięki której dowiedziałem się ponadto o wielu nieuwzględnionych w publikacji szczegółach. Pozwalam sobie zacytować poniżej słowa samej „Nike”: „Żadnego dnia nie sprawdzałam tak wnikliwie okolicy i wnętrza i nie znajdowałam nic niepokojącego”; „Natychmiast po otwarciu drzwi pochwyciły mnie silne ramiona ludzi w rosyjskich mundurach. Obmacano, czy nie mam broni, i [zaczęły się] krzyki – do kogo, po co?”; „Było już ciemno, gdy nas wyprowadzono i sadowiono luźno w dużych, krytych samochodach wojskowych pod silną obstawą”. Aresztowanych przewieziono do więzienia przy ul. Łackiego.

<sup>28</sup> Informacje uzyskane przez matkę autora niniejszego tekstu.

<sup>29</sup> Ł. Bogacz-Czerwonka, *Okręg AK Stanisławów – Obszar AK Lwów: Żydaczów, Chodorów, Stryj*, cz. 1, „Biuletyn Informacyjny Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orłat Lwowskich” R. 9, 1999, nr 9(98), s. 5-7.

Zapytałem Bogacz-Czerwonkę, czy informowano się w jakiś sposób, że lokal jest spalony. Odpowiedziała, że jedynym sposobem był umówiony dzwonek przy drzwiach<sup>30</sup>.

Po osadzeniu Józefa Żrałki w więzieniu śledztwo prowadzili różni funkcjonariusze, a koordynował je mł. lejtn. Hudjakow. Trwało ok. 20 dni. W dostępnych dokumentach nie ma protokołów ani notatek z przesłuchań. Należy jednak przypuszczać, że ich przebieg musiał być intensywny, o czym świadczy fakt, że 6 marca 1945 roku zostało wydane „postanowienie (decyzja) o przestępczej działalności” oraz „postanowienie (decyzja) o aresztowaniu” Żrałki. Uzasadniano, że pełni on funkcję wojewody (delegata) okręgu stanisławowskiego i realizuje zadania Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj działającej nielegalnie we Lwowie. Obydwa „postanowienia” zatwierdził 7 marca funkcjonariusz służby bezpieczeństwa i ludowy komisarz spraw wewnętrznych USRR Wasilij Rjasnoj. Zgodnie z jego poleceniem tego samego dnia zastępca naczelnika UBB NKWD USRR ppłk Zadoja wydał decyzję o przesłuchaniu Żrałki w celu dalszego śledztwa w więzieniu Łukianowskim w Kijowie.

Trudno wyjaśnić, dlaczego wszystkie dokumenty sporządzone we Lwowie wystawiono na nazwisko Józef Żrałko, syn Wojciecha. Sądzę, że prowadzący śledztwo wiedzieli, iż aresztowany to w rzeczywistości Jan Zabokrzecki. Pamiętam, że przechodząc przez przedpokój kilka dni po aresztowaniu ojca (był to późny wieczór), usłyszałem pukanie do drzwi wejściowych. Po ich otwarciu ujrzałem żołnierza sowieckiego z bronią. Przekonany, że NKWD przyszło aresztować Matkę, pobiegnąłem ją uprzedzić. Babcia wprowadziła wówczas do pokoju bojca. Matka kazała mi wyjść, więc nie byłem przy ich rozmowie, która trwała dość długo. Gdy mężczyzna odszedł, dowiedziałem się, że to strażnik z więzienia, który przekazał gryps od Ojca. Zapamiętałem, że enkawudziści wiedzą o nim wszystko i znają nasze prawdziwe nazwisko.

Powyższe wspomnienie potwierdza notatka śledczego z Kijowa lejtn. Lenczenki dotycząca braku nazwiska Zabokrzecki w jednym z dokumentów śledztwa przekazanych ze Lwowa<sup>31</sup>.

## ŚLEDZTWO

W więzieniu Łukianowskim w Kijowie koordynatorem śledztwa był st. śledczy Lenczenko. Pierwsze przesłuchanie, które trwało od 8 do 15 marca 1945 roku, prowadził kpt. bezpieczeństwa państwowego NKWD Kuprianow. Miało ono na celu uzyskanie szczegółowych informacji o działalności oskarżonego – od dnia

<sup>30</sup> Informacja uzyskana przez Zbigniewa Zabokrzeckiego w rozmowie telefonicznej z Łucją Bogusz-Czerwonką.

<sup>31</sup> AIPN BU, sygn. IPN BU 4 I/575/F.

jego wstąpienia do organizacji konspiracyjnej w 1942 roku, po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną aż do chwili aresztowania w lutym 1945 roku. Wówczas prawdopodobnie po raz pierwszy prawdziwe nazwisko Józef Zabokrzecki ujawnił sam oskarżony.

W rezultacie kilkudniowego przesłuchania prowadzący je śledczy zdobył dokładne informacje o strukturach organizacyjnych ODR Lwów oraz wojewódzkiej delegatury w Stanisławowie, a także o ich wzajemnych powiązaniach. Prawdopodobnie dysponował już wówczas dowodami uzyskanymi w wyniku zeznań aresztowanego Kazimierza Żurawskiego „Kurowskiego”, naczelnika Wydziału Opieki Społecznej Okręgowej Delegatury Rządu Lwów<sup>32</sup>.

Istotne było wymienienie przez oskarżonego osób ze ścisłego kierownictwa ODR Lwów, z którymi miał bezpośredni kontakt. Zabokrzecki podał ich funkcje i pseudonimy lub nazwiska, rysopisy z uwzględnieniem cech szczególnych i orientacyjny wiek, jak również wskazał adresy mieszkań kontaktowych i sposób komunikowania się, ustalania terminów oraz miejsc spotkań.

Podobną wagę miały informacje dotyczące obsady personalnej wojewódzkiej delegatury w Stanisławowie. Zabokrzecki wymieniając poszczególne powiaty, ograniczył się do podawania pseudonimów osób, które stały na czele delegatur; śledczemu wyjaśnił, że nie miał z nimi bezpośredniego kontaktu.

W sprawie współpracy z AK przesłuchiwany stwierdził, że porozumiewał się z komendantem okręgu kpt. Władysławem Hermanem „Globusem” i korzystał z jego punktu kontaktowego przy ul. Jabłonowskich 4/3. Podał prawdziwe nazwiska oraz rysopisy komendanta i jego sekretarki Janiny Tarnowskiej. Zakres współpracy z nimi określił natomiast słowami: „Kontakt organizacyjny pomiędzy mną a dowództwem AK okręgu stanisławowskiego dotyczył głównych problemów i powstał w celu ich rozwiązania”<sup>33</sup>.

Mimo przekazania przez Zabokrzeckiego wielu szczegółowych informacji należy sądzić, że gdy stwierdzał, że przesłuchujący nie ma możliwości skonfrontowania treści odpowiedzi z zeznaniami innych aresztowanych lub materiałami uzyskanymi przez NKWD w trakcie rewizji, wprowadzał go w błąd. W delegaturze wojewódzkiej w Stanisławowie było dwóch sekretarzy: Sawicki „Michał”, który osobiście współpracował z aparatem terenowym, i Irena Wiszniewska „Hanka”, odpowiadająca za kontakt z delegaturą okręgową, a w przypadku komendy okręgowej AK – z jej kolejnymi komendantami. Oskarżony zataił również, że w latach 1942-1943 działał w ekspozyturze Wydziału Wojskowego Komendy Okręgu Stanisławów Armii Krajowej podległej Komendzie Obszaru Południowo-Wschodniego Armii Krajowej we Lwowie.

<sup>32</sup> *Operacja „Sejm” 1944-1946...*, s. 263.

<sup>33</sup> AIPN BU, sygn. IPN BU 177/515, s. 25.

W dniu 21 marca kpt. Kuprianow orzekł, że rodzaj ujawnionej w czasie przesłuchania działalności konspiracyjnej Zabokrzeckiego podlega sankcjom przewidzianym w artykułach 51.1 a i 54.11 kodeksu karnego USRR. Tego samego dnia lejtn. Lenczenko powiadomił oskarżonego „za podpisem” o wydanej decyzji. Następne pytania, które padły w trakcie śledztwa, dotyczyły ustaleń, jakie funkcje Zabokrzecki sprawował w konspiracji w latach 1942-1945, a w szczególności po lipcu 1944 roku, tj. po objęciu stanowiska delegata na województwo stanisławowskie.

Kolejne przesłuchanie kpt. Kuprianow prowadził przez kilka dni, poczynszszy od 8 kwietnia 1945 roku. Miało ono na celu wychwycenie różnic między informacjami udzielanymi przez oskarżonego a tymi przekazanymi w czasie przesłuchania między 8 a 15 marca. Potem nastąpiła przerwa trwająca do końca lipca. Prawdopodobnie wiązała się z procesem 16, w trakcie którego świadkami były osoby z kierownictwa Komendy Okręgu Stanisławów Armii Krajowej.

Dopiero 27 lipca śledczy Lenczenko przesłuchiwał komendanta AK w Stanisławowie, kpt. Władysława Hermana. Pytał wówczas o jego współpracę z delegatem rządu w Stanisławowie Zabokrzeckim / Żrałką „Prawdziem”. „Globus” wymienił jedynie nazwisko legalizacyjne Zabokrzeckiego, datując rozpoczęcie współpracy z nim na luty 1943 roku. Ale w tym czasie „Prawdziem” używał własnego nazwiska i pełnił w Dolinie od wiosny 1942 roku funkcję informatora Komendy Okręgu Stanisławów Armii Krajowej. Józefem Żrałką został dopiero po wyjeździe do Lwowa w kwietniu 1944 roku.

Prawdopodobnie kpt. Herman zeznając w Kijowie, nie wiedział, że już w trakcie śledztwa we Lwowie NKWD znało prawdziwe nazwisko Józefa Żrałki, a być może obaj wcześniej uzgodnili między sobą, że w przypadku aresztowania ten drugi będzie zatajał swoją działalność w AK w okresie przed przejściem do aparatu Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj.

„Globus” podczas przesłuchania szczegółowo przedstawił swą współpracę z delegatem. Dotyczyła ona m.in. oceny sytuacji ludności polskiej zagrożonej działaniami administracji niemieckiej (aresztowania, egzekucje, wywózki na roboty), represjami Sowietów po ich wkroczeniu na teren ODR Lwów (aresztowania, wcielenia do armii Berlinga, przesiedlenia za San – tzw. repatriacja) oraz strony ukraińskiej w postaci eksterminacji przez UPA (palenie wsi, morderstwa). Inne formy rzeczowej współpracy obejmowały pomoc materialną dla Polaków poszkodowanych przez obydwu okupantów oraz Ukraińców; wydawanie i rozpowszechnianie wydawnictw i ulotek drukowanych przez służby informacyjne AK oraz ODR Lwów w sprawach istotnych dla ludności polskiej; przeciwdziałanie porozumieniu między PKWN, rządem lubelskim i USRR w kwestii przesiedleń; sporządzanie szczegółowych meldunków dla komendy AK w Stanisławowie i ODR Lwów opartych na informacjach uzyskanych przez struktury

terenowe oraz wywiad obu organizacji<sup>34</sup>. Późniejsza odpowiedź Zabokrzeckiego na to samo pytanie zadane przez śledczego Lenczenkę pokryła się z zeznaniami Hermana<sup>35</sup>.

W dniu 23 października Lenczenko przeprowadził ostatnie przesłuchanie Zabokrzeckiego / Żrałki. Na jego pytania oskarżony odpowiedział:

Po wcieleniu zachodniej Ukrainy do Związku Radzieckiego mieszkałem w Dolinie i pracowałem w tartaku jako kierownik składu drzewnego, w okresie niemieckiej okupacji byłem pracownikiem skupu w firmie handlowej. [...] W roku 1940 przyjąłem obywatelstwo radzieckie dobrowolnie i otrzymałem paszport. [...] Pieniądze na opiekę społeczną otrzymywałem raz w miesiącu od lwowskiego delegata pseud. Leśniewski w kwocie 100 000 rubli, a następnie przekazywałem je Kazimierzowi Żurawskiemu pseud. Augustyn, który był szefem Wydziału Opieki Społecznej w [Okręgowej] Delegaturze [Rządu Lwów]. Od niego na potrzeby województwa stanisławowskiego otrzymywałem 30 000 rubli miesięcznie. Z tych pieniędzy wypłacane były zapomogi osobom lub rodzinom, które ucierpiały na skutek działań wojennych i prześladowań przez okupanta niemieckiego, a po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej osobom lub rodzinom, których członkowie byli aresztowani lub wywiezieni<sup>36</sup>.

Lenczenko sporządził następnie protokół zakończenia śledztwa, w którym stwierdził, że dostarczyło ono dowodów, iż działalność Zabokrzeckiego w świetle prawa USRR była przestępstwem. Oskarżony po zapoznaniu się z zebranymi materiałami nie wniósł zastrzeżeń<sup>37</sup>.

## PROCES

W dniu 30 października 1945 roku st. śledczy Lenczenko sporządził akt oskarżenia Józefa Zabokrzeckiego / Żrałki, syna Wojciecha, o przestępstwo określone w artykułach 51-1a i 54-11 kodeksu karnego USRR, który 13 listopada zatwierdził zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRR, kom. Szoburienko. 3 grudnia zastępca prokuratora Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego ppłk Brodowski przekazał dokument przewodniczącemu trybunału wojskowego NKWD obwodu kijowskiego celem przeprowadzenia rozprawy sądowej. 20 i 23 grudnia zespoły sędziów ustaliły, że odbędzie się ona bez udziału przedstawiciela prokuratury i nie będą na nią wezwani świadkowie.

<sup>34</sup> AIPN BU, sygn. IPN BU 177/515, s. 76-81.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 66-70.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 71-75.

<sup>37</sup> AIPN BU, sygn. IPN BU 4 I /515/ F.

W dniu 26 stycznia 1946 roku o 11.00 rozpoczęła się rozprawa sądowa, której przewodniczył kpt. sądownictwa Szygoliw. Zabokrzecki znał powód oskarżenia, częściowo przyznawał się do winy i zadeklarował, że chce złożyć zeznanie. Wyjaśnił, w jakich okolicznościach w czasie okupacji niemieckiej w kwietniu 1942 roku zgodził się objąć funkcję w ODR Lwów. Oświadczył, że rejestrował liczbę zabitych przez banderowców i podobne wiadomości, a zgromadzone informacje przekazywał delegaturze.

Następnie zeznał, że jesienią 1942 roku ukrywał rodzinę żydowską, która uciekła z getta we Lwowie. Po jakimś czasie powierzył ją opiece oddziału partyzanckiego, z którym współpracował; tam też odsyłał innych młodych Żydów wskazanych przez lwowski Komitet Pomocy Żydom, którego był członkiem. Jesienią 1943 roku jakiś szpieg doniósł o tym Niemcom. 1 grudnia zagrożony aresztowaniem przez gestapo Zabokrzecki wyjechał z rodziną do Lwowa i ukrywał się, zmieniając nazwisko na Józef Żrałko. Zmianie uległy również jego funkcje i zakres działań konspiracyjnych.

Fragment zeznania dotyczący ukrywania Żydów i współpracy z oddziałem partyzanckim w Dolinie w latach 1942-1943 zasługuje na omówienie, gdyż ten rodzaj działalności konspiracyjnej „Prawdźica” wywarł decydujący wpływ na dalsze losy jego i jego rodziny.

W lecie roku 1942 gestapo zlikwidowało getto w Dolinie, mordując także Żydów z okolicznych miejscowości. Wpłynęło to bezpośrednio na zorganizowanie przez Stanisława Babija oddziału partyzanckiego i założenie obozu w lasach wokół Doliny, gdzie schronienie znaleźli Żydzi, którym udało się uniknąć eksterminacji. Prawdopodobnie w tym samym okresie „Prawdźic” jako informator ekspozytury Wydziału Wojskowego Komendy Okręgu Stanisławów Armii Krajowej został wprowadzony przez Leonidasa Świejkowskiego „Zimorodka”, inspektora terenowego AK na obwód stryjski, do lwowskiej Rady Pomocy Żydom (utworzonej na bazie Komitetu Pomocy Żydom)<sup>38</sup>.

Działając w radzie, „Prawdźic” zgodnie ze wskazówkami współorganizował przerzuty Żydów (głównie lekarzy, prawników – inteligencji), przewożąc ich do Broczkowa na przedmieścia Doliny, skąd byli prowadzeni przez przewodnika do oddziału Babija. Według raportu komendanta okręgu kpt. Hermana z 18 lipca 1943 roku oddział ten liczył ok. 200-300 osób (Polaków, Ukraińców i Żydów)<sup>39</sup>.

Gestapo w Stanisławowie pod koniec października 1943 roku zorganizowało oblęgę na oddział Babija i jego obóz, który został rozbity. Zamordowano 20 złapanych Żydów, a Babij i jego sztab z ok. 120 ludźmi wycofał się w głąb

<sup>38</sup> J. Węgiński, *Armia Krajowa...*, s. 39; AIPN BU, sygn. IPN BU 177/535, s. 18.

<sup>39</sup> F. Stemler, *op. cit.*, s. 203-204; G. Mazur, *op. cit.*, s. 132-133.

lasów nad granicę węgierską. Wówczas „Prawdzie” z powodu zagrożenia aresztowaniem lub skazaniem na śmierć wyjechał z rodziną do Lwowa<sup>40</sup>.

Pamiętam, jak Stanisław Babij odwiedził Ojca późnym latem 1943 roku w naszym domu na Podliwcu. Trzech albo czterech uzbrojonych młodych ludzi towarzyszyło wówczas „osławionemu partyzantowi”, niewiele wyższemu od płotu, za którym przechodził.

Matka starając się później o uwolnienie Ojca w Ministerstwie Spraw Zagranicznych PRL, wysłała oświadczenie Antoniego Romańczuka – byłego zaopatrzeniowca oddziału Babija, o współpracy z Zabokrzeckim. Pamiętam, że Romańczuk dołączył pismo w języku rosyjskim potwierdzające, że przebywał w tym oddziale od 5 października 1942 roku do dnia wyzwolenia zachodniej Ukrainy z rąk niemieckich terrorystów.

Ponieważ Zabokrzecki nie miał już więcej do dodania do zgromadzonych w toku śledztwa informacji, przewodniczący rozprawy ogłosił zakończenie postępowania, udzielając oskarżonemu ostatniego słowa. Ten poprosił, aby sąd wziął pod uwagę jego „sytuację społeczną” (pochodzenie) i złagodził mu wymiar kary.

W dniu 2 stycznia 1946 roku o 13:00 przewodniczący wojskowego trybunału NKWD ogłosił wyrok skazujący Jana Zabokrzeckiego na 10 lat pozbawienia wolności<sup>41</sup>.

### UWIEŻENIE I ŚMIERĆ

Po negatywnej decyzji trybunału w sprawie kasacji wyroku Zabokrzecki został osadzony w więzieniu Łukianowskim w Kijowie, gdzie przebywał jeszcze 6 marca 1946 roku<sup>42</sup>. Prawdopodobnie w tym samym miesiącu przeniesiono go z Kijowa do obozu „przejściowego” w Charkowie, w którym więźniowie oczekiwali na zsyłkę do obozów pracy.

Julian Zabokrzecki, najmłodszy brat Ojca zatrudniony w tym czasie w kierownictwie CPN, przez koordynatora dostaw z ZSRR pracującego w ambasadzie w Moskwie zdołał nawiązać kontakt z Ojcem i zorganizować wymianę korespondencji z Matką. Oboje utrzymywali to w tajemnicy. Dopiero po śmierci Matki odnalazłem przechowywane przez nią listy z Charkowa. Wszystkie napisane zostały ołówkiem w języku rosyjskim na kartkach papieru o różnym formacie. Prawdopodobnie były cenzurowane przed wysyłką przez osobę w Moskwie i przesyłane do stryja Juliana w Warszawie, skąd następnie trafiały do Matki w Kielcach – Ojciec musiał nie znać naszego adresu. Przypuszczenie to

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> AIPN BU, sygn. IPN 4I/525/F.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

potwierdza fakt, że w końcu 1946 roku wysłał kartę pocztową, opatrzoną stemplami z Charkowa i Kijowa, bezpośrednio na adres stryja w Warszawie, potwierdzają je również inne karty słane przez niego w późniejszych latach – o czym będzie jeszcze mowa poniżej.

Treść listów z Charkowa poza sprawami rodzinnymi to w większości prośby o żywność lub drobne przedmioty (okulary, zapalniczkę, dobre perfumy damskie), ale i zaszyfrowane zapytania o losy współpracowników z delegatury – łączniczki „cioci Ireny” i zastępcy w Stanisławowie „Henryka”. W ostatnim liście z 10 stycznia 1947 roku Ojciec donosił, że wyjeżdża do innej pracy – łagru. Przez następne osiem lat nie nadeszła od niego żadna wiadomość.

W listopadzie 1947 roku Matka otrzymała list od Józefa Jankowskiego – współwięźnia, który wrócił z łagru – z informacją, że Ojciec przebywa w obozie w miejscowości Potma w Mordwińskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Jest zdrow i czuje się „dobrze”, ze względu na wiek i zdrowie pracuje na terenie obozu, nie przy wyrębie lasu. Jankowski podał adres, na który Matka natychmiast napisała list, nie doczekała się jednak żadnej odpowiedzi.

Dopiero w październiku 1954 roku dotarły dwie oficjalne karty pocztowe na drukach Międzynarodowego Krzyża Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy ZSSR – z 5 czerwca i 5 lipca tego roku. Trzeciej, o której Ojciec wspominał, że wysłał ją w marcu 1954 roku, nie otrzymaliśmy. Karty te świadczą, że Ojciec nie znał naszego adresu w Kielcach. Pierwszą zaadresował bowiem do biura adresowego zarządu miejskiego, prosząc o odszukanie rodziny Zabokrzeckich oraz jego innych krewnych. Sprawa nie została załatwiona; karta przeleżała wówczas w urzędzie – dopiero druga, adresowana na nazwisko siostry matki, do nas dotarła. Wprawdzie z adnotacją o zwrocie, ale jakiś życzliwy urzędnik musiał odnaleźć właściwe dane i przesyłka została doręczona. Napisanie na adres nadawcy znów nie przyniosło jednak oczekiwanego rezultatu. Łudziliśmy się, że Ojciec, któremu wyrok kończył się w lutym 1955 roku, może jest na zsyłce jak wielu innych więźniów obozów.

W kwietniu 1955 roku Matka zwróciła się do Sowieckiego Czerwonego Krzyża z zapytaniem o udzielenie informacji o Józefie Zabokrzeckim. W listopadzie 1955 roku Polski Czerwony Krzyż poinformował, że według ustaleń dokonanych w Moskwie Józef Zabokrzecki, syn Wojciecha, zmarł 7 września 1954 roku w więzieniu w ZSSR.

Ta zwiędła, a jakże tragiczna wiadomość wieńczyłaby opis losów Jana Zabokrzeckiego / Józefa Żrałki „Hilarego” / „Prawdźica”, gdyby nie to, że wiosną 1956 roku na adres stryja Juliana, u którego w tym czasie mieszkaliśmy, przyszedł list od Władysława Bieńkowskiego – byłego więźnia obozu w Potmie. Bieńkowski prosił o dane kontaktowe żony lub innych członków rodziny Jana

Zabokrzeckiego, gdyż ma o nim cenne informacje. Natychmiast mu odpisałem. Po kilku tygodniach otrzymałem odpowiedź:

W ciągu ostatnich dwóch lat pobytu w obozie przebywałem wspólnie ze śp. Ojcem Pańskim. Jak zapewne Pan się domyśla, to życie w tych warunkach nie jest zbyt łatwe i [jest] ciężkie, tym bardziej dla ludzi w podeszłym wieku. [...] Należał do ludzi o niezachwianej ambicji i nie znosił żadnych uwag ze strony czynników administracyjnych. Wykonywał bardzo często prace przekraczające jego siły fizyczne, co też mocno nadwyrężyło jego serce, [które] i tak już wówczas [...] było mocno osłabione. [...] Był lubiany i poważany, tak przez swych rodaków, jak i obcych, był bardzo uczynny i koleżeński i cieszył się ogólną sympatią. [...] Był ambitny i zawsze umiał zachować godność Polaka, nawet w najgorszych sytuacjach życiowych. Ostatnio przed śmiercią został skierowany na pracę [!], która była niewspółmierna do jego zdrowia, i mimo naszych rad, aby poszedł do naczelnika sanitarnego [...], oświadczył nam, że prosić się [!] o zwolnienie to jego godność na to nie pozwala i ile będzie mógł, tyle będzie pracował. [...] Doprowadziło [to] do tego, że po kilku następnych dniach przywieziono go z pracy na wpół żywego, gdyż dostał silnego ataku sercowego, następnie został położony w szpitalu i tam swój żywot po kilkunastu dniach zakończył. Leżąc w szpitalu, odwiedzaliśmy go [!] i [wiedzieliśmy, że] jedynym jego pragnieniem było wyzdrowieć i zobaczyć jeszcze swoją Ojczyznę, rodzinę i dzieci, jednak los nie dał mu tego doczekać i [śp. Ojciec Pański] jesienią 1954 r. zmarł. Umierał naprawdę jak dobry Polak i chrześcijanin. Na śmierć dysponował go nadzwyczaj zacny staruszek, ks. biskup Czarnecki. [...] Prawdopodobnie w niedługim czasie będę w Warszawie, naznaczymy sobie spotkanie i wtenczas dowie się Pan o wiele więcej<sup>43</sup>.

Do spotkania jednak nie doszło, gdyż we wskazanym przez Bieńkowskiego czasie byłem już poza Warszawą, rozpoczynając nową pracę w fabryce na Mazurach. Zapowiedziany obszerny list od niego nigdy do mnie nie dotarł, telefonicznie otrzymałem jednak jeszcze kilka informacji. Spisałem treść rozmowy Bieńkowskim, przekazując następnie Matce następującą notatkę:

Po śmierci Stalina i zlikwidowaniu Berii w roku 1953 nastąpiły zmiany „naczelstwa” łagru, w wyniku których złagodzony został stosunek do więźniów. W tej sytuacji grupa więźniów Polaków wystąpiła do nadzorców obozu z prośbą o cofnięcie wydanego z polecenia poprzednich władz zakazu korespondencji z rodzicami i możliwości otrzymywania paczek żywnościowych. Przedstawicielem w rozmowach był Jan Zabokrzecki, któremu udało

<sup>43</sup> Zbiory autora, List Władysława Bieńkowskiego do Zbigniewa Zabokrzeckiego z 14 II 1956 roku.

się uzyskać zgodę na odwołanie zakazów. Po jakimś czasie Zabokrzeckiemu zmieniono kategorię zdrowia z „niezdolny do pracy fizycznej poza terenem łagru” na „zdolny do pracy fizycznej”, w tym przypadku do prac przy wyrębie lasu<sup>44</sup>.

O tym wspominał Bieńkowski we wcześniejszym liście. Zmiana kategorii w krótkim czasie doprowadziła do śmierci Jana Juliana Zabokrzeckiego (Józefa Żrałki) – działacza Polskiego Państwa Podziemnego na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, która była dla niego chyba nawet ważniejsza niż rodzina.

## BIBLIOGRAFIA

### **Źródła archiwalne**

#### Archiwum Akt Nowych (AAN)

sygn. 203/XV-4.

#### Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN BU)

sygn. IPN 4I/525/F,

sygn. IPN BU 177/395/1,

sygn. IPN BU 177/515,

sygn. IPN BU 177/535,

sygn. IPN BU 4 I /515/F.

#### Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (CAW-WBH)

sygn. III/33/84, Meldunek Władysława Hermana z 12 XII 1943.

#### Zakład Narodowy im. Ossolińskich (ZNiO)

sygn. 16006/II, Papiery Stablewskich,

sygn. 16595/III, Zbiór W. Świrskiego,

sygn. 16598/II, Sprawozdania kwartalne, sytuacyjne i inne Wydziału Wojskowego (Oddział IX) Sztabu Komendy Obszaru 3 Armii Krajowej we Lwowie z lat 1942-1944,

sygn. 16602/II, Dokumenty dotyczące scalania organizacji wojskowych z Armią Krajową oraz Wydziału Wojskowego (Oddział IX) Sztabu Komendy Obszaru 3 Armii Krajowej z Administracją Zastępczą Okręgowej Delegatury Rządu we Lwowie i inne materiały z lat 1942-1943.

### **Źródła drukowane**

Barański K., *Przeminęli zagończycy, chliborobi, chasydzi... Rzecz o ziemi stanisławowsko-kołomyjsko-stryjskiej*, London 1988.

---

<sup>44</sup> Tamże; zbiory autora, notatka z rozmowy telefonicznej Zbigniewa Zabokrzeckiego z Władysławem Bieńkowskim.

- Bogacz-Czerwonka Ł., *Okręg AK Stanisławów – Obszar AK Lwów. Żydaczów, Chodorów, Stryj*, cz. 1, „Biuletyn Informacyjny Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orłąt Lwowskich” R. 9, 1999, 9(98), s. 5-7.
- Grabowski W., *Polska tajna administracja cywilna. 1940-1945*, Warszawa 2003, *Monografie / IPN*, t. 7.
- Kapłon J., *Podolskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Zarys dziejów*, „Studia i Materiały z Dziejów Krajoznawstwa Polskiego” 2006, [t. 1].
- Mazur G., *Pokucie w latach drugiej wojny światowej. Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia*, Kraków 1994, *Rozprawy Habilitacyjne / Uniwersytet Jagielloński*, nr 286.
- Młynarczyk J., *Dzieje kieleckiej Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich i Państwowego Gimnazjum i Liceum im. J. Śniadeckiego w Kielcach w latach 1903-1945*, Kielce 1993.
- Operacja „Sejm” 1944-1946*, kom. red. J. Bednarek i in., wybór dokumentów i red. W. Chudzik i in., tłum. K. Seń, W. Tarnawska, Warszawa–Kijów 2007, *Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych–Czterdziestych XX Wieku*, t. 6.
- Polskie Podziemie 1939-1941. Od Wołynia do Pokucia*, cz. 1, Warszawa 2004, *Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych–Czterdziestych XX Wieku*, t. 3, cz. 2.
- Stański J., *Z podkarpackich oddziałów Armii Krajowej na Kołymę*, Kraków 2004, *Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. „Orłąt Lwowskich”*. Na Kresach Południowo-Wschodnich 1939-1945, t. 17.
- Stemler F., *Ludzie Doliny*, Warszawa 1991.
- Węgierski J., *Aresztowania członków organizacji „Nie” w Małopolsce Wschodniej*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1994, nr 5.
- Węgierski J., *Armia Krajowa w okręgach Stanisławów i Tarnopol*, Kraków 1996, *Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. „Orłąt Lwowskich”*. Na Kresach Południowo-Wschodnich 1939-1945, t. 9.